

124941

III

Mag. St. Dr.

28/1790

*Actum in Curia Regia Varsaviensi,
Die Vigesima Octava, Mensis
Octobris, Anno Domini, Mil-
lesimo, Septingentesimo, Nona-
gesimo.*



Ad Officium, Actaq; praesentia Castrensis Capitanealia Var-
saviensis, personaliter veniens Illustris Magnificus Dominus
Kamieniecki Pocillator Laticoviensis, Commissionis Reipublicae
Thesauri Regni Commissarius, eidem Officio & Actis ejus Lite-
ras Publicas ad Concives Patriae, praecedendo Comitola in Co-
mitiis Generalibus Regni pro Die Decima Sexta Mensis Novem-
bris, Anni currentis, designata, per Illustrum Magnificum Sta-
nislaum Felicem Potocki Generalem Artilleriae Regni, ad Co-
mitia Ordinaria Generalia nunc Varsaviae celebrata, ex Palati-
natu Bracłaviensi Electum Nuntium, sub Die Vicesima Mensis
& Anni currentium directas, Manu praefati Illustris Magnifici
Potocki subscriptas infra exaratas ad Affectationem Ejusdem
Illustris Magnifici Potocki ad se Offerentem factam obtulit, &
ad ingrossandum in Acta praesentia porrexit tenoris talis =

ODEZWA OBYWATELA Y POSŁA

*Do Narodu przed Seymikami z determinacyi Stanów, Sze-
snastego Nowembra, Tyśiąc, Siedmset, Dziewiędziesiątego, na-
stąpić mającemi, za bóg pieczęstwem Wolności Rzeczypospolitey.*

124941
III. br.

Gdy idzie o Rzeczpospolitą, gdy idzie o Wolność, być nie-
czynnym, być milczącym, jest to iedno, co nie trwać o
Oyczyznę, o Współ-Braci, o Siebie, y Potomków swoich, być
spodobnym do nożenia więzów Niewolniczych, iednym słowem,
być niegodnym imienia Polaka, co ieszcze dotąd ma szczęście
być Wolnym,

Gdyby Przemoc Zagraniczna Rzeczpospolitą y Wolność
Naszą wywrócić usiłowała, szedłbym wraz z Wami Przezacni
Współ-Bracia z Żelazem w rękę załaniać Pierściami to, co nad
życie kochamy, Oyczyznę y Wolność! Zwyciężeni byśmy nie-
byli, bo Narod, co szczerze chce być Wolnym, podbitym być
niemoże, a te Narody, co wolność straciły (patrzmy w Dzie-
iach świata) straciły ją prawie zawsze własnymi Współ- Ziom-
kow rękami, co Jm z iedney strony okazując Bogaćstwa, wy-
gody, y spokojność, z drugiej zdradziecko w niewolnicze
wprawiły pęta; y tak Narod zwiedziony, y majątek jego plonem
zdrady, y własnością Samowładztwa został. Skład, okoliczno-
ści, y los ieszcze Polki szczęśliwy, ubeścięczać Nas się zdają.
ocalić powinniśmy, abyśmy tylko własną wolą Rzeczypospolitey
nietrwonili.

Nie idzie tedy, aby bronić Oyczyznę od najazdów postron-
nych; osobą, ręką, y Żelazem załaniać ieszcze Rzeczypospoli-
tey

tey się niegodzi; wzywać tylko trzeba litości Współbraci w spolney Naszey Sprawie; aby y sami Wolnemi być chcieli, y Nam y Potomkom Naszym Wolność zostawili.

Wznicił się przesąd, może interesem czyim prywatnym poparty y wzmocniony, że Władza Rzeczypospolitey Obierania Królów, przyczyną była strat, y nieszczęść Polki, że iedney Familii przyznane Dziedzictwo, będzie puklerzem zaslaniającym całości Kraiów Naszych; zastraszeni Podziałem, koren trzy najsilniejszy Mocarstwa w niesłychaney zgodzie między sobą ułożyły, y wykonały, y których złączonym siłom żadna moc by się oprzeć niemogła, chcąc zabezpieczenia na potym całości Kraiu Naszego, skłaniać zdaliśmy się do przyjęcia tego zachwalonego lekarstwa, co Polkę od nieszczęść, którym są podległe, rzeczy ludzkie zabezpieczyć nie może, a struie y zgubi na wieki Wolność, do której wrócić się już niebędzie wolno.

Każdy z Nas wie doskonale, że y Familie Dziedziczne, y samowładnie Państwami władające, nie są wyjęte od strat, o które nieszczęścia czasów y zrzeczność nieprzyjaciół przypisać mogą. Dziedziczna, y w Potęgę zamożna Familia Austryacka, straciła dawniej Szwajcary, Holandya, co się od całości tego wielkiego ciała oderwali; w oczach Naszych straciła Szląsk, Węgry, pod Dziedzicznym tey potężney Familii Panowaniem; tracili, odbierali, y znowu tracą Belgrad, mały Banat, y inne Miasta, Zamki, y Prowincye, które dawniej do całości Węgier należały. Turcy przez dziedzicznych Despotów rządzeni, stracili Krym, y tyle innych Prowincyi; Szwedy Dziedzice, stracili Inlandyi, Finlandyi, y innych Prowincyi dziedzicznych części. Francya Kanadę; Anglia niezmiernie w rozległości Prowincye, na których szczęśliwa Amerykańska urosła Rzeczypospolita; choć z pod Dziedzicznych Królów, stracili Rządu. Nie zabezpiecza tedy Panowanie Dziedziczne całości Kraiów, niezabezpiecza ich spokoyności. Wszak w koło Nas Dziedziczy są Panowie, którzy ustawne prowadzą Woyny, a Nasi Dziedzice, będąc oszczędniejszy krwie y majątków Naszych? Ich ambicya y chciwość, niebędzie Nas wtrącać w każde kłótnie Europy? W ten czas, albo w nieszczęśliwą Woynę wpłątana Polska, płonąć będzie Woyny pożarem, albo na czele Zwiączkiego Woyska, uyrzy Dziedzica swego Despotą, Kraiu niegdys Wolnego.

Tylu świeżemi nauczani przykładami, będziemy ieszcze szukać całości Kraiów Naszych, y szczęśliwey spokoyności, gdzie tylko pewną niewolą znaleźć możemy? Y dobrowolnie Szlachetny Naród Polki fałszywym bezpieczeństwem omamiony, dla dogodzenia ambicyi iedney Familii y iey Adherentów, poddanym, a wkrótce niewolnikiem się stanie? Pójdziemy y my tym bitym śladem do Monarchizmu y Niewoli, którądy Duńczyki, Węgry, y Szwedy, przeszli? Mówi do Nas ieden z największych Wieku tego Pisarzy = „Polacy, z tych „Przykładów, nauczcie się raz na zawsze, że Dziedzictwo Tronu y Wolność w Narodzie, nigdy być razem niemogą. „Wzgardzimy przykładami, które Opatrzność przed oczy Nam stawia? Odrzucimy przestrogi zbawienne y z zawiązaniami, że tak rzekę, przed światłem prawdy, oczyma, Naród w przepaść zawieść się pozwoli, aby tam na wieki wygórowaney ambicyi

bicyi y okropnego Despotyzmu był żyrem. Y Polska iedna Rzeczypospolita, która dotąd Tytuł Króla z Wolnością Szlachetnego Narodu zgodzić mogła, już się tego Prawa ma wyrzec, co ią, choć bezsilną, choć w nieszczęściach pograżoną Wolną dotąd zachowało? Jeżeli ieszcze myślić o Rzeczypospolitey, jeżeli ią wzmocniać, y zabezpieczać możemy; winniśmy to Przodkom Naszym, co Nam Panów Dziedzicznych nie zostawili; żeby oni tak myśleli, iak my teraz myśleć zaczęli, jużbyśmy, zamiast umawiania się między sobą o Konstytucye y Prawa, które sami sobie przepisujemy, rozkazów z pokorą słuchać musieli. Pozostał Nam się po Przodkach Naszych Gmach Rzeczypospolitey w całości, chociaż winą czasów nadwierzony, niebacznosc y gnuśność Nasza uszkodziła go niemało, nierozładna ambicya, podkopała go miejscami, walka Przemocy z Wolnością, w które obce siły (wszysty wspomnieć) przez Współbraci wmieszane były, okrutne zadała ciosy. Stoi iednak Rzeczypospolita, przebyła ucisk, przebyła swe straty, y Polak iest Wolny, bo ieszcze Pana Dziedzicznego nie miał, czego Przemoc z osłabiałą Rzeczypospolitą nie zdołała, patrzymy, aby chytróść z zmocnioną niedopięła. Od dwudziestu kilku lat zdaie się, że cała usiłność na tym zasadzona była, aby błagać Naród ustawami odmianami, nic pewnego, nic stałego niebyło, odmiany coraz nowe, coraz daley od Zasad Rządowych Roztropnych Przodków Naszych Nas odprowadzały, niepokoynością y użyciem Obcey Moccy obrzydzały Wolność spokoynym Obywatelom, Cnotliwym, y dobrze życzącym Oyczyźnie: wystawiano słabość, y poniżenie Narodu Naszego nierozdzielne od Przywilejów, co Nam ieszcze Wolność utrzymały, iednym słowem, nic zaniedbanego niebyło, aby Naród sprzykrzył sobie Stanem terażniejszym, żeby zapomniiał o dawnym, y wprawił się sam w te więzy, z którychby się więcej wydobyć niemógł. Zamiast poprawy Rzeczypospolitey, chciano ią wywrócić, a na iey ruinach, Monarchizm dogadzający ambicyi niektórych, zasundować. Początkowe Seymu Czynności, okazały Nam iasnie, że niepotrzeba było prześtać być Wolnemi, aby się stać mocniejszy; Wolność Skarb powiększyła hoynym Datkiem dla Oyczyzny; Wolność wystawiła liczne Woysko; Wolność, aby zwiedziona niebyła, ustanowiła dotąd rządzą, spokoyną, y poważną Rzeczypospolitą, bez szukania siły w Dziedzicach Tronu, coby Wolność zgubili; ale zapomnieliśmy o Naszym Interesie, o Interesie Wolności Naszey, a zatrudniamy się tych Interesem, co Nas posiadać, co Nas Dziedziczyć usiłują. Zamiast pisania Praw, co prawdziwie Wolną Rzeczypospolitą ustanowić, co iey trwałość, ile tylko rzeczy ludzkie są trwałe, zabezpieczyć mogą, pytac się ważą Narodu Wolnego, Udzielnego, czy się chce stać własnością iedney Familii? czy chce zapomnieć, czym iest y być może; czy chce być ciemnym na to, co się z nim stanie, gdy się podda takowemu zwiedzeniu. Dawniej slyszalem Apostolów Monarchizmu utrzymujących, że położenie Nasze Geograficzne, niezgodne iest z trwałością Rzeczypospolitey; mówiono: Sasiadujące Mocarstwa zgubią ią y zniszczą, bo iey Całość niedawno tak okrutnie nadpoczęli, iak gdyby te monstrum w polityce Podział Polki, ta zgoda niesłychana trzech Mocarstw sobie zawsze zazdrośnych, urodzić się zno-

się znowu mogły bez geniuszu Fryderyka Wielkiego, y bez Jego zrzeczności.

Widziałem Ja zawsze przeciwnie, y widzę iasno to, co każdy, aby tylko oczy bez uprzedzenia otworzyć chciał, poznać zdoła, że położenie Kraiu Naszego, iest weale zgodne, aby Rzeczpospolita Rządna y trwała, na nim urosć y stać mogła; zgadza się z Geniuszem prawego Polaka, co Wolnym być pragnie, zgadza się z prawdziwym Interesem Mocarstw Pogranicznych, by ich niezmiernie Monarchye rozdzielała Rzeczpospolita o swoją całość y Wolność iedynie starowna. Nikt tey prawdziwie sprzeczyć nie może; ale są ieszcze tacy, którzy chcąc się zdobić niby wyszukany Patryotyzm pozorem, mówią: oto Wolność Nasza dogodna iest Naszym Sąsiadom, oto Monarchizm być im miły niemoże, na zemstę za wszystkie poniesione od nich krzywdy, przestańmy być Wolnemi, y zgubmy Rzeczpospolitą; nieodpowiadam na takie nierozsądne mowy, roześmiać się y milczyć iest odpowiedzią. Są drudzy, co zwozić probują, mówiąc, że Forma Kraiu Naszego Podluzna, czy bardziey tryangularna, nie iest zdalna do Rządu Republikańskiego, iak żeby rozsądny podział Prowincyi, w nich wolnie obieranych Magistratur, niemógł doskonale temu zaradzić, y nie upewnić o prętkiey Exekucyi Praw. Wiem ia, że ile możności ogrążyć Kray, a w środkowym prawie mieyscu Stolicę swą mający, z większą łatwością rządzony być może; takie prawie było położenie Francyi, a ktoż nie wie, co w tym tak doskonałej Formy Kraiu się działo dawniey, późniey, y co się teraz dzieie. Nie Forma Geometryczna Kraiu, ale Geniusz Obywatelów, sprawcą iest szczęścia, lub nieszczęścia Wolności, lub Niewoli Narodu. Nieznam ia większych ludzkości nieprzyjaciół, iak iest ten rodzaj Innowatorów, co Geniusz Narodów kazić y zmieniać szukają, co dla znaczenia osobistego, lub podłego zylku odwieczne Rzplte, w Monarchie, a nawzajem odwieczne Monarchie w Rzeczplte, przeistoczyć usiłują. My Polacy Wolni dotąd iesteśmy, y od Nas zawisło być odtąd Wolnemi, abyśmy tylko zapobiegli zwodzeniu, co Geniusz Wolnego Narodu kazić może, abyśmy tylko zapobiegli tym sposobem, iak Nasi Przodkowie skutecznie zapobiegali. Ponówny Święte Prawo Przodków Naszych, aby ten, co Wolną Naszę Rzplta w Monarchią przeistoczyć zechce, co rać będzie Narodowi Panów Dziedzicznych, przestał być Polakiem, y za Nieprzyjaciela Oyczyzny był osądzony; te Prawo wróci energią Wolnemu Narodowi, y Ci nawet, co na Panach Dziedzicznych fundament Projektów swoich zakładaia, zwrocą się z mylney drogi, y Rzpltey, y Wolności, pożytecznemi być mogą. Zamiast zakładania trwałości Konstytucyi w Dziedzicznych Monarchach Polskich, szukać ie odtąd będą w Prawach Kardynalnych Narodu, na których Wolność się zabezpieczy; zamiast opisywania Prawem sposobu Edukacyi Dziedziców Polski, która Faworytów prędzey da Młodemu Dziedzicowi, niż wielkie przymioty, oszukać prędzey nadzieię może, niż ią spełni; y Narod rozumiejąc sobie Oyca wychować, Tyrana wychowa; zamiast tedy takiego Projektu, przepisywać będą Formę bezpieczną Wolney, y niepodległej Elekeyi, nie Panów y Dziedziców, ale tak dobrze iak Prezydentów, Wolney iuż na zawsze y Udzielney Rzpltey, która odtąd

nie

nie w świętości y uciskającej mocy Tronu, ale w Prawach niewzruszonych, na których Wolność polegać będzie, y na sile Wolnego Narodu, trwałość swoją y szczęśliwość zakładać będzie.

Teraz ieszcze zostaje Nam rozważyć krótko, co Seym terazniejszy Narodowi do rozwagi oddał, czyli Narod zechce za życia panującego Króla, obrać przyszłego, którenby oczekiwał dni ostatnich STANISŁAWA AUGUSTA. Przodkowie Nasi, co Nam Rzplta, co Nam Wolność zostawili, nietylko Sukcesyie Tronu, iako grób Wolności od Rzpltey odwrócili, ale też y Dezygnacye za życia panującego Króla, wiedząc być niebezpieczną Wolności, zamyśli Królów w tey mierze, Świętą wstrzymywali przysięgą, aby w żaden sposób o Następcach swoich myśleć nie mogli. Znali Oni, że obranie za życia Następcy Królowi doskonale wolne być nie może, że Król go sobie, nie Narod dobierze, że ta Ceremonia Dezygnacyi wkrótce w Sukcesyę, a Sukcesyę nieochybnie w Despotyzm się przemieni. Znali, że obrany Sukcesor, podwoi zawsze straszną w Rzpltey intrygę Dworską, że dwa Dwory z złączonymi siłami o Władzę, o powiększenie Przywilejów, Intrat y mocy Tronu, czynić będą; że dwa Dwory łatwiey Młodzież światelek Dworskich chciwą, od Ducha Republikańskiego odwieść, Starych Republikantów wysmiać, y wyłzydzić, Narod doniewoli usposobić potrafią.

Ale iezli wzgardzimy y zwyczajami, y sposobem myślenia tych, od których mamy dar najmilszy Wolności, niezapomniemyż o ostróżnościach, bez których Wolność Naszą zdeptać, y Rzplta może o zgubę przywieść, pozwolimy. Zebym szedł za wzruszeniem serca mego, upierałbym się tylko w tey mierze przy sposobie myślenia szanownych, roztropnych, y Wolnych Przodków Naszych, których ezczeć y naśladować, iednym moim iest za miarem. Ale cóżby powiedział tłum podłych Palzkwilarzów, co przeciw Wolności wojują. „Oto: Pan Potocki radzi Narodowi, wi, aby nieobierał Króla teraz, gdy iest w Independencyi; bo „woli, aby go potym Sąsiad narzucił. „Współziomku! iezli Polak wolny tak upodlić się może, aby był narzędziem Despotyzmu, czerniąc Cnotę Obywatelską, chciey wiedzieć naprzód, że dependencya może być Przemocy, może być zwiedzenia; iedna trwa póty, póki Narod iest bez siły, lub póki siły iego są w rękach, co go uciskają; druga trwa, póty, póki Narod nie pozna prawdziwego celu rad zwodniczych. Pierwsza iest oczywista, y iawna; druga sztuczna, y skryta. Pierwszey zapobiegł Narod zwiększywszy Skarb swój, y Woyłko, zapobieży ieszcze, oddaliwszy iako najbardziej Władzę Królów, od mocy Narodu; aby znać kiedy Narod własnymi siłami pokonanym nie został. Druga iest prawie dla Narodu straszniejsza; bo kształcona pozorem Dobra publicznego, chytróść poznać trudno, okrytych pozorem sekretu stanu zdradnych manowców doyrzeć prawie niepodobna, a iednak y w tey mierze Narod nie mniej warować się powinien, iak od oczywistej Przemocy, bo w ten sposób bez Przemocy oczywistej, może prędzey y nikczemniey Rzeczpospolita, y Wolność Narodowa zginąć.

Mocy oczywistej bać się teraz nie należy, siły nasze, za zdróść między sobą Sąsiadów, y potrzeba existencyi Rzeczypospolitey w środkowym między nimi mieyscu, o tym Nas zapewniamy.

Ale zwiedzenia y zaślawnionych na wszystkie strony na Wolność Naszą samolowek, obawiać się należy, tych rad się strzec, które

B

które nalegać, aby się Narod bez rozwagi determinował na rzeczy, które zozważyć należy; a rozważał nad temi, co czynić potrzeba, tych co rozwekłym czynieniem małych rzeczy, a raptownym wielkich omamić, y zwiesć Narod usiłuią, tych co zaraz Panow dać Rzpltey chcą, a potem obiecuią iey Wolność upewnić.

Ale przystąpmy już teraz do tego, co Narod ma czynić. Jeżeli przedsięwzięcie dezygnacją Sukcesora Królowi teraz panującemu; jeżeli zwiedzionym być nie chce, jeżeli mu jest trwałość Rzpltey y Wolność miła; moim zdaniem, niżeli się przystąpi do Elekcyi, trzeba koniecznie zakończyć rozpoczętą Konstytucyą, odrzucić to wszystko z Projektów Praw, co się sprzeciwia Wolności, przydać to, co może być twierdzą Rzpltey, bo pewnie trudniej, a może niepodobna będzie pisać Prawa dla Wolności, gdy dwa Dwory teraz panującego, y potom panować mającego, złączą swe starania, za władzą Tronu, zawsze przeciwną Wolności.

Trzeba pierwey przepisać prawem porządną, a zgodną z Wolnością udzielnego Narodu Formę Elekcyi Królów; jeżeli ich zawsze na swym czele Rzplta mieć zeche, aby znać po obraniu Sukcesora, a może przy obraniu onego, tak nie zapłatano rzeczy, że Narod by się raptem widział poddanym tych, coby ich nawet do dożywotniego Tronu nigdy nieprzeznaczał.

Trzeba pierwey Prawami niewzruszonymi oddzielić na zawsze Władzę Tronu od mocy Rzpltey, to jest: od Skarbu y Wojska, aby znać niemi Król, choć na dożywotniego obrany, y Dziedzicem, y absolutnym, y Tyranem się nie zrobił, trzeba to ubezpieczyć przed Elekcyą Sukcesora, jeżeli jeszcze w oczach naszych, nie chcemy widzieć zguby Rzpltey, jeśli sami jeszcze nie chcemy być w niewoli. Skarb i Wojsko nasze terazniejsze, nie są to garztki, jakie dawniej bywały, zgnieść niemi wolny Narod bardzo łatwo, a przeto ostrożności w tej mierze, nigdy nie będą nadto wielkie.

Trzeba pierwey na zawsze zważyć okropny dla Samowładności Narodu Projekt Sankcyi Królewskiej do Praw, które udzielny Narod sobie bez pozwolenia nieczyiego stanowić, lub znosić może. Trzeba, aby przed Elekcyą Sukcesora prawo stało, którymby za Nieprzyjaciela Ojczyzny, y za wywołacza na zawsze z Kraiu był uznany ten, co o takowym prawie wspomni w Stanach, lub piśmem publicznym się waży, bo bez tej ostrożności samowładność Rzpltey, Tron by przytłumił y zniszczył.

Trzeba, aby Narod pierwey, niż Sukcesora obierać będzie, przepisał Pacta Conventa do zaprzyśiężenia przyszłemu Elektowi, a między temi umieścić należy:

1mo. Ze nigdy za życia swego o Sukcesora, ani directe, ani indirecte starać się nie będzie.

2do. Ze żaden z Familii Elekta za Jego życia y panowania do żadnych Urzędów y Funkcyi Prawodawczych w Rzpltey, ani do Ministeriów, ani do Rządu Skarbu, ani do Komendy iakiejkolwiek Wojska, y Fortec Rzpltey użytym nie będzie.

3tio. Ze o powiększenie y rozszerzenie Przywileiów Tronu za życia swego, y panowania, starać się w żaden sposób nie będzie.

4to. Ze Wojskiem Rzpltey Komenderować nigdy niebędzie, ale dopuści tym Komendy, którym Rzplta ją powierzy. Jeżeli zaś Rzplta Pospolitego Ruszenia potrzebowała, y Stany Pospolite ruszenie zwołały, na czele Narodu, stanąć dla obrony Rzpltey, y Pospolitym Ruszeniem Komenderować będzie.

dzie miał prawo, gdy już Królem aktualnym będzie; ale y w tenczas Komendę Wojska płatnego Rzpltey uzurpować sobie nie będzie.

5to. Ze żadnych Ministrów do Cudzoziemskich Dworów wysyłać nie będzie, oprócz tych, co Rzeczpospolita wyznaczać będzie.

6to. Ze w rzeczach iakimkolwiek sposobem dotyczących się Polskiej y iey Prowincyi, żadnych Umów partykularnych z Zagranicznymi Potencjami czynić nie będzie, ani z niemi directe, lub indirecte, żadnych znożeń mieć nie będzie.

7mo. Ze do Magistratur, Subsellów, Sądów, ani directe, ani indirecte wdawać się niebędzie.

8vo. Ze do Elekcyi Połdów, Deputatów, y wszystkich Magistratur, mieszać się w żaden sposób niebędzie za życia y Panowania swego, prozbą nawet, nienaruszając woli y Wolności Narodu.

9no. Ze na Seymach, nie obarczając w niczym zdania wolnego, w generalności ostrzegać będzie o niebezpieczeństwach, y o potrzebach Rzeczpospolitey, Decyzji zaś Stanów, ani wstrzymywać, ani się sprzeciwiać nigdy nie będzie.

Tak ubezpieczwszy Rzeczpospolitą, te przepisawszy Kondycye przyszłemu Elektowi, oznaczy Narod czas Elekcyi, odzwą się Kandydaci, już wiedząc z iakimi kondycjami Koronę wolnej Rzpltey być ozdobieni mogą. Narod wybierze tego, którego zechce, a bądźmy przekonani, że im mniej zostawimy władzy, y mocy Tronowi naszemu, tym nietylko więcej zostanie się wolności Narodowi, ale nawet y od Influencyi Intrygi Zagranicznej wolniejszy będziemy; bo na cóż się im zda intrygować z ułinością do Elekcyi Króla, którego, ani Skarbem, ani Wojskiem Polskim odwdzięczać się nie będzie mógł, porzucą tedy próżne y niepotrzebne w tej mierze zabiegi, a my tym wolniejszy będziemy.

Gdy o Rzpltey, gdy o Jej wolności mówić zacząłem, wspomnę krótko jeszcze o tym Akcie wolności Narodowej, którego Rzpltey życie daie, y zgubę przynieść może, wspomnę o mocy Prawodawczej Rzeczpospolitey, to jest o Seymach. Częste Seymy, częsta odmiana Reprezentantów Narodowych, są konieczne potrzebne dla wolności y Samowładności Rzeczpospolitey. Ale ustawne Seymy, zawsze z tychże samych Osób złożone, a osobiście w nich ustawna Legislacya, nietylko jest straszną wolności Rzeczpospolitey, ale zgubić ją kiedykolwiek może, ustawna, y rozwekła Legislacya w iednych Osobach ubezpieczyć, y uspić zdoła Wolności Obrońców, co się zepsuciu nie poddają. Jednym choroba w Izbie Seymowej znajdować się nie pozwoli, drugich domowe zatrudnienia oddalą od miejsca Seymu, innych chytrą zwiódzie, resztę zbrodniczą zęczność, y hojność zepsunie, upatrzą dzień spólny, y zniemacka zadadzą cios Rzeczpospolitey, z którego y po obfitym krwi wylewie, podnieść się nie będzie mogła.

Ale, gdyby y ta zguba Rzeczpospolitey, do którejbyśmy, zapewne przyszli, jeszcze nie tak bliska była, iak być może, pytam się: czy z tą wieczną y nieustanną Legislacyą teraz prawdziwie wolnymi będziemy? Cóż Nas wolnymi czynić może? y co Nam Wolność czyni miła. Oto bezpieczeństwo Osób, Majątków, y Przywileiów naszych. Prawdziwie Wolny Obywatel wśród Domu swego bezpiecznie mówić powinien: „Oto ja z tym całym moim Majątkiem wolny, y niepodległy jestem, ta

B

Księga

„Księga Praw, co na moim stole leży, jest moją regułą i tar-
„czą, wiem pewnie, czym jestem, wiem co mam za obronę
„miej Wolności Ojczyźnie udzielić, więcej nikt mi rozka-
„zać nie może.”

Wyznamyż szczerze, czy przystawną Legislacyi, choćby
nawet nie ziednych zawsze Dyktatorów złożona była, może
Obywatel wolnym się jednak rozumiejący, tak mówić, kiedy
dnia żadnego pewnym nie jest, co ma robić, co ma płacić, lub
dawać, i czym mu być rozkazą ci, co puklerz wolnego Na-
rodu Prawa, codzień kuia, i codzień przekowują.

Narodzie! jeżeli chcesz być Wolnym, jeśli chcesz być
bezpiecznym, połóż tamę temu gwałtownemu Prawodactwa
potokowi, który jeśli hamowany niebędzie, kiedykolwiek z grun-
tu y Konstytucye Nafze, y Wolność, co Nam Przodkowie zosła-
wili, wywróci y wykorzeni; Przepisz czas, y miarę władzy Re-
prezentantów swoich, za które przeysć nie będzie wolno. Przy-
zwyczaj dla bezpieczeństwa Wolności Osoby do Dziel publi-
cznych zażyte, iak mają być ex Consule Cives. Niech Repre-
zentantom Narodu wychodzącym z karbów, z których wyjść
niepowinni, mówić się niegodzi; Salus Populi, Suprema Lex esto:
to axyoma służy Narodowi, nie jego Reprezentantom, służy Na-
rodowi prawdziwie w tenczas, gdyby Reprezentanci zwiedze-
ni, lub niewierni Ojczyźnie y Narodowi stargali Wolność, y
iarczmo niewoli uknowanemi Prawami włożyć na Narod usiłowali,
w tenczas dopiero, w tenczas Salus Populi najwyższymby Pra-
wem było; a niczym te, któremiby odwiecznie Wolny Narod w
wniewolę wprowadzono; nowe żadne Prawo starodawney Wolności
Narodu przepisać nie może, aby tylko Narod iey nie chciał od-
stąpić; ale Reprezentanci Narodu, powinni mieć swej Władzy
docześnie powierzonej granice, które przeysć nie wolno bez
złamania wierności tym, od których są wyznaczeni, inaczej
Reprezentanci Panami będą Narodu.

Gdy uśnie y przytomnie nie mam tego szczęścia Wam
Współ-Bracia przelożyć, co w tym piśmie wyrażam, przy-
miycie łaskawie tę odezwę, raczcie mnie sądzić z tego, co pi-
szę; z tego, co dla mej Ojczyzny czynić usiłowałem, nie z te-
go, co podli potwarczy na mnie miotać śmieją. Duch Wolny y
Staropolski żyje w sercu moim, obłudy nie znając, za jego pi-
szę natchnieniem. Narodzie! racz czytać, a nadewszystko chciej
czynić dla siebie, y dla swojej Wolności; Ja moją w publiczney
szczęśliwości, znajdę obficie szczęśliwość. Dat: Dwudzieste-
go Października. Tyśiąc, Siedmset, Dziewiędziesiątego, u Wod
Badeńskich. Stanisław Szczepny Potocki Generał Artylleryi
Koronney, Posel Województwa Bracławskiego. Post quarum
quidem Literarum Publicarum superius præinsertarum in Acta
præsentia Ingrossationem, originale earundem circa Acta eadem est
relictum.

HERMAN mp:



Lectum juxta Acta Roguski.

